Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.

Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fe w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być ni frankowane.

№ 24. Wtorek 29 stycznia 1861. № 24.

Poznań, 28 stycznia. Chwile pierwszego najżywszego rozbudzenia narodowego w Galicyi i bezpośredniego porywu serc i umysłów, wiadomą deputacyą noworoczną wywołane, przeminęły; chwila spełnienia objawionych przez deputacyą żądań i życzeń, chociażby w ciasnych granicach programu ministra Schmerlinga, jeszcze nie nadeszła; niemniéj przeto dochodzące nas drogą prywatną i dziennikarską wiadomości z Galicyi, najżywszy obudzają interes i największéj są wagi. Pełno tam życia i ruchu na wszystkich polach rzeczy publicznéj. Umysły wszystkie, z długiego zbudzone letargu, zaprzątają się najżywotniejszemi pytaniami bieżącemi; serca zmartwiałe w stępieniu niewoli, mocniéj i goręcéj biją; dziennikarstwo dojrzałe wszechstronnie śmiało i niezmordowanie rozbiera i wyświeca tysiączne kwestye życia narodowego i prowincyonalnego, o których niedawno temu zaledwie napomykać im się godziło. Kwestyą, która najbardziéj teraz zajmuje tam wszystkie stany, narodowości i wyznania, wszystkie stronnictwa i korporacye, wszystkie dzienniki i publicystów wszystkich, jest kwestya oczekiwanych wyborów na krajowy sejm galicyjski. Czują to wszyscy dojrzalsi miłośnicy sprawy ojczystéj i wolności, że skład tego przyszłego sejmu, czy wyborami pokierują dobra wiara i dobra wola, czy rozstrzygną o nich intrygi biurokracyi austryackiéj lub głos poziomych stronnictw i różnych wzajemnych nienawiści, najprzeważniejszego będzie wpływu na dalsze losy téj części krajów polskich. Bo protestacya przeciwko intrygom antynarodowym, bo wołania o sfałszowanie istotnéj reprezentacyi krajowéj, przebrzmią mało słyszane, lub zagłuszone wrzawą wypadków, a zostanie fakt dokonany z wyborów powstałéj reprezentacyi, która w każdym razie pozór przynajmniéj wyobrażania istotnych zapatrywań i uczuć téj części krajów polskich, za sobą będzie miała. W poczuciu tak oczywistéj prawdy, milkną dawne uroszczenia wyłączności jednego stanu, jednego plemienia, jednego wyznania, lub jednego stronnictwa politycznego, a budzi się instynktowo u wszystkich szczerych miłośników sprawy ojczystéj, obok zapału, także długo uśpiony rozum stanu i zmierza do zlania ciężkich różnic i rozdwojeń w jeden wspólny program narodowego samorządu. Bo zaiste, nie lekceważą uczucia, widzenia, pragnienia, mniemania lub istotne krzywdy czyto ludu wiejskiego, czy szlachty, czy mieszczan, czy Rusinów, czy żydów, ale raczéj łącząc wszystkie te różnorodne żywioły w spólném przekonaniu, że wolność i prawa jednego, tylko w uszanowaniu praw i wolności drugich trwałą i pewną znaleść mogą rękojmią, można rachować na pomyślny wypadek przyszłéj reprezentacyi krajowéj w Galicyi. Rozum ten, który długo w galicyjskiém dziennikarstwie milczał, owiewa teraz wszystkie niemal tamtejsze dzienniki. Fanatyczne wycieczki lub złego smaku szyderstwa przeciwko wszelakiemu obywatelskiemu uprawnieniu żydów zamilkły, by ustąpić miejsca głosom zachęcającym plemię izraelskie do spólnego życia narodowego; dumne traktowanie żywiołu ruskiego, w braterską przemieniło się względność i życzliwość; głęboki rozbrat i podejrzliwość wzajemna pomiędzy szlachtą a ludem wiejskim, wypadkami r. 1846 tak nadzwyczaj spotęgowane, jeśli nie znikły całkiem, to przynajmniéj u jednéj strony, u szlachty, ustąpiły miejsca poczuciu i przekonaniu, że oświeceńszéj warstwie, która dzierży tradycyą ducha narodowego i rozumu publicznego, wypada pierwsze robić kroki ku zastąpieniu rozbratu życzliwością wzajemną i ku rozbrojeniu zadawnionéj podejrzliwości, a mianowicie zaufania. Jak daleko z jednéj strony ta podejrzliwość, z drugiéj strony ta troska o jéj rozbrojenie się posuwa, świadczy między innemi ciekawy a smutny przykład następujący. Wiadomo, że w Galicyi po wsiach i po miastach wykształceńsza ludność polska zaczyna porzucać ubiory kroju francuskiego lub niemieckiego; by dawny strój polski lub inny doń zbliżony przyjmować. Lud wiejski, którego podejrzliwość zadawniona, znów jest podsycana teraz przez ajentów austryackiéj biurokracyi, nie z radością, ale owszem z uczuciem obawy i podejrzenia przyjął tę metamorfozę. Po różnych gminach wiejskich, do których oczywiście żadna jasna wieść ani jasne wyobrażenie o obecnych politycznych w Wiedniu przesileniach, patentach i programatach nie przeniknęły, chłopi, potrząsając głowami, jęli sobie szeptać: „Oj źle będzie, bo się panowie po polsku przebierają!" Szatańscy bowiem wysłańcy, których zadaniem siać ziarno niezgody, podejrzenia i ciężkiéj waśni pomiędzy różnemi warstwami jednego narodu, by ten naród tém łatwiéj i tém bespieczniéj w niewoli módz utrzymać, wytłómaczyli w ten sposób chłopom to nowe zjawisko, że szlachta wracając do dawnego stroju, przywrócić także usiłuje dawny polski stosunek chłopa do pana, to jest pańszczyznę i zupełną zależność jednego od drugiego. Otóż jeden z obywateli wiejskich, w wymownym i patryotycznym liście do Czasu, zwraca uwagę na tę podejrzliwość ludu i zaklina spółobywateli wiejskich, by zrobili ofiarę z osobistéj skłonności i odłożywszy do lepszych i spokojniejszych czasów zmianę stroju, pozostali raczéj przy surdutach i frakach, niżliby mimowolnie pomagać mieli, i to w wigilią wyborów, szerzeniu się między ludem owego niedorzecznego wprawdzie, ale sprawie publicznéj najmocniéj szkodzić mogącego podejrzenia.

Że haniebne intrygi i knowania austryackiéj biurokracyi nie tylko w tym jednym kwitną dziś kierunku w nieszczęsnéj Galicyi, zaledwie dodawać potrzeba. Widzieliśmy z innego listu Czasu, że kiedy z Podhorców wysyłano paki z bronią starożytną na zapowiedzianą wystawę archeologiczną do Lwowa, piekielni podszczuwacze wywołali przed zamkiem i kościołem podhoreckim groźne chłopskie zbiegowisko, wołające o zatrzymanie pak, w których kryć się jakoby miała broń przez panów przygotowana przeciwko bespieczeństwu i wolności chłopów. Wiemy skąd inąd, że nieustają najniegodniejsze machinacye, poszepty i zabiegi ze strony téjże biurokracyi, by żydów poszczuć na chrześcian Polaków, Rusinów na Lachów, i rozbić tym sposobem przy oczekiwanych wyborach, jedność narodową na rzecz austryackiéj niemczyzny. Zaiste, ciężkie będzie musiała jeszcze Galicya przechodzić wewnętrzne koleje, zanim się w zgodną zorganizuje całość, a zupełnie zwycięskiego przejścia tych kolei zaledwie się spodziewać można, dopóki ów ród jaszczurczy rządowych podżegaczy, na zawsze i gruntownie usuniętym z niéj nie będzie.

— Brukselski dziennik Levant ma z Bukaresztu telegram noszący datę 19 stycznia, któryby zdawał się potwierdzać owe dawniejsze wieści o jakimś zawiąsku legionu polskiego na Multanach. Levant ręczy za zupełną wiarogodność podanych w telegramie wiadomości. Są one wielorako ciekawe i ważne, dla tego powtarzamy cały telegram w dosłownym przekładzie:

„Skonfiskowana na okrętach sardyńskich broń jeszcze nie wydana; nastąpi to wszelako, tymczasem zaś zwożą tę broń tu w pobliżu Bukaresztu do klasztoru Contraheni, który ma być szańcami obwarowany przeciwko niespodzianym zamachom. Przebywający tu Węgrzy powiadają, że książę Kuza ich zdradził i publicznie nań się odgrażają. Rosyjski konsul jeneralny wręczył księciu Kuzie pismo następującéj treści: Rosya wyraża swój żal nad wzrastającém nieukontentowaniem w Księstwach Połączonych, i nad zachwianą powagą władz, które nie są nawet w stanie przeszkodzić tworzeniu węgierskiego legionu na Wołoszczyznie, a polskiego na Multanach. W razie wybuchu niespokojności Rosya tak sobie postąpi, jak gdyby jéj granice od téj strony były zagrożone. Zresztą Koszut i Klapka znajdują się w Bukareszcie."

Naj. Pan raczył prezesowi rejencyjnemu Justusowi Wilhelmowi du Vignau udzielić szlachect w o.

Berlin, 27 stycznia. N. Pan słuchał wczoraj referatów ministra stanu Auerswalda, jenerał-majora barona Manteuffla i tajnego radzcy Illaire. Następnie przyjmował deputacyą izby panów i przyjął z rąk marszałka, księcia Hohenlohe-Ingelfingen, adres téj izby. Przedwczoraj o godzinie 1 z południa rozkazał N. Pan przedstawić sobie wyższych urzędników cywilnych z ministerstw i władz prowincyonalnych, którzy tu i w Poczdamie mieszkają, włącznie z radzcami czwartéj klasy, daléj tutejsze duchowieństwo ewanielickie, tudzież in corpore akademie umiejętności i sztuk pięknych, uniwersytet, magistrat, reprezentantów miasta i świeżo mianowanych członków izby panów. Przedstawienie to odbyło się przez ministrów, prezesów i wice marszałka izby panów, hr. Eberharda Stolberg Wernigerode, w galeryi obrazów i na białéj sali w tutejszym zamku królewskim. Przy téj sposobności przyjmował N. Pan deputacye, które prosiły o posłuchanie.

— Komisya wyznaczona w izbie poselskiéj do zredagowania adresu do tronu ukończyła już swoję pracę. Sprawozdawcą wybrano początkowo posła Vinkiego (z Hagen), który jednakże godności téj nieprzyjął, ponieważ w ważnéj kwestyi europejskiéj pozostał w mniejszości. Poseł ten wniósł bowiem o zamieszczenie w adresie ustępu wyrażającego, że połączenie Włoch w jednę całość jest ogólnym interesem Europy. Wniosek ten jednakże nie przeszedł w komisyi i dla tego pan Vincke nie przyjął obrony projektu do adresu przed plenum izby. W miejsce jego obrano pana Beselera. Rozprawy nad adresem w izbie nie rozpoczną się przed środą. Dotąd nadeszło do izby poselskiéj 200 petycyi.

— Wczoraj przybył tu z Stokholmu w nadzwyczajnéj misyi jenerał hr. Essen z dwoma adjutantami. Zaraz przed południem oddał hrabia wizytę ministrowi spraw zagranicznych, baronowi Schleinitzowi. Dziś przyjmować go ma król w prywatnéj audyencyi.

— Jenerała piemontskiego, hr. Lamarmora, którego wysyła rząd piemontski w nadzwyczajnéj misyi do dworu berlińskiego, oczekują tu od trzech dni napróżno. Poseł sardyński, hr. de Launay, spodziewa się jednakże, że dziś najpóźniéj przybędzie. Misyi jenerała przypisują wielkie znaczenie, gdyż jenerał ma mieć prócz powinszowania królowi Wilhelmowi wstąpienia jego na tron, inne sekretne polecenia.

— Tutejsza prasa niemiecka pisze coraz nieprzychylniéj dla Polaków, mianowicie zaś dla mieszkańców polskiéj narodowości w W. Ks. Poznańskiém. Nie tylko twierdzi ona, że wszystko co Polakom pod panowaniem pruskiém będącym przy okupacyi ziem polskich w roku 1815 słowem królewskiém zaręczono, święcie bywa wypełniane i dla tego wszelkie upominania się Polaków o prawa im się należące, uważa za jakieś agitacye, ale nadto niektóre dzienniki, a przedewszystkiém ministeryalna Gazeta Pruska, doszły do tego przekonania, że W. Ks. Poznańskie to jest kraj niemiecki, bo cywilizacya niemiecka zdobyła je dla Niemiec. Nie dawno temu zamieściła tutejsza Volks-Zeitung artykuł wstępny, w którym wypowiedziała przekonanie, że Rosya nie chcąc utracić zabranych krajów polskich, musi wskrzesić Królestwo Polskie i przyłączyć doń prowincye polskie pod berłem austryackiém dziś zostające. A nawet Prusy powinny odstąpić na rzecz Królestwa Polskiego ten kawałek W. Ks. Poznańskiego, który w przewyższającéj liczbie żywioł polski zamieszkuje. Na to oburzając się Gazeta Pruska, którąby jak się zdaje najchętniéj dla zaokrąglenia Niemiec wszystko po Wisłę, po Dniepr a może i po Wołgę do Niemiec przyłączyćby chciała i narody barbarzyńskie na téj przestrzeni zamieszkałe uszczęśliwić cywilizacyą niemiecką, bez któréj wedle jéj rozumienia nie podobna, ażeby ludy istnieć mogły, powiada: „Ponieważ panowie wchodzący w skład redakcyi Volks-Ztg, jeżeli się nie mylim, są członkami nationalvereinu, radzimy im przeto wbić sobie dokładnie w głowę ostatni numer Tygodnika Koburgskiego. Powiada on: „„Że te (polskie) dążności w prowincyi poznańskiéj nigdy celu swego osiągnąć nie mogą i nie powinny, na to zapewne zgadzają się już dziś wszyscy rozsądni ludzie w Niemczech. Pominąwszy to, że prawie połowa ludności poznańskiéj z Niemców się składa, jest nasza granica wschodnia właśnie w tém miejscu tak niekorzystnie pociągniona, że każde dalsze osłabienie téjże wystawiałoby na szwank interesa żywotne Niemiec. Szaleństwo przeciwnego pojmowania téj kwestyi, która jeszcze w roku 1848 pewną rolę odgrywała, jest, jak się spodziewamy, radykalnie wyleczone, a tém samém istotne niebezpieczeństwo, jakie nam z Poznańskiego zagrażało, byłoby prawie jakby usunięte itd.““ Samo się przez się rozumie, że w prowincyi poznańskiéj, nie masz ani jednego dobrego Prusaka, któryby się nie zgadzał na to rozumowanie, i któryby niemieckiego zapatrywania się Volks Ztg z podziwieniem nie przeczytał." Tak szanuje prawa narodowości polskiéj organ ministerstwa pruskiego, broniący zacięcie praw narodowości niemieckiéj w księstwach duńskich Holzacyi i Szlezwiku. Volks-Zig. żąda, żeby pociągnięto nową linią demarkacyjną w W. Ks. Poznańskiém, tylko może jeszcze bardziéj na rzecz Niemiec przykrojoną, jak to było w roku 1848, Preussische Zeitung zaś nie wchodząc w to, czy w W. Ks. Poznańskiém Polacy mieszkają, czy nie, troszcząc się tylko, żeby Niemcy były zaokrąglone, windykuje jedynie prawa dla mniejszości mieszkańców, bo są Niemcami, a ignoruje prawa większości mieszkańców, bo są Polakami. Jeżeli na téj drodze daléj postępować będzie, być może bardzo łatwo, że będzie wkrótce przemawiała za przyłączeniem Warszawy do Niemiec, już dla tego, że tam mieszkańców niemieckich jest już kilka tysięcy, którzy nawet swój własny dziennik mają, już téż dla tego, że Wisła tymczasowo stanowi wygodniejszą granicę Niemiec.

AUSTRYA.

Czerniowce, 14 stycznia. Piszą do Przeglądu Powszj.: Jutro wyjeżdża ztąd deputacya z trzech członków złożona do Wiednia, celem przedłożenia rządowi monarchii petycyi, któréj zadaniem jest powrót do odrębności administracyjnéj i wznowienie świeżo zwiniętego rządu krajowego dla Bukowiny. Biskup tutejszy, którego wezwano, by stanął na czele deputacyi, odmówił swego udziału z powodu, że adres ułożony został wyłącznie w łonie jednego stronnictwa bez udziału mężów z obozu przeciwnego, i że ci ostatni w skład deputacyi nie wchodzą; miasto zaś cofnęło wybór deputowanego swojego na wieść, że biskup się odsunął, i w skutek mocyi niemieckiego członka wydziału, że stronnictwo deputacyą z adresem wysyłając, przedstawia tendencye dakorumuńskie. Adres atoli uważa Bukowinę jako w skład państwa rakuskiego wchodzącą, szuka w odrębności administracyjnéj od Galicyi zabespieczenia od pochłonięcia przez żywioły słowiańskie liczbą, kulturą i uobyczajeniem społeczném silniejsze, mniemając, że w odrębności administracyjnéj znajdą się środki, by wzmocnić żywioł rumuński na Bukowinie, i powstrzymać rozwój żywiołów słowiańskich. Adres sili się tedy, chociaż w mniéj rażących kolorach niż memoryał z r. 1849, sejmowi rakuskiemu w Kromieryżu obradującemu podany, różne niekorzyści, które tylko wpływem ówczesnego systemu rządzącego były, zsunąć na administracyą galicyjską, i wykazać potrzebę oderwania Bukowiny od Galicyi.

Praga, 22 stycznia. Rada gminna miasta naszego ułożyła petycyą, żądającą odpowiedzialności ministrów i zwołanie powszechnego sejmu monarchii. Co do odpowiedzialności ministrów wartoby tu przypomnieć, co powiedziała berlińska Volks Ztg., że nieskończenie więcéj byłaby pożądaną odpowiedzialność żandarmów, czyli innemi słowy, aby urzędnicy podwładni zachowywali prawa, nie zaś łamali je, odwołując się do jakiś instrukcyi władz przełożonych, które mijając się z prawem, otwierają szerokie wrota samowoli ministrów lub kamarylli.

— Jaki jest stósunek uwzględnienia obudwu języków krajowych w szkołach czeskich, wykażą najlepiéj daty statystyczne. Otóż wedle wykazów urzędowych do gimnazyów czeskich uczęszcza 3540 Czechów a 2515 Niemców, ale liczba lekcyi wykładanych po czesku wynosi tygodniowo

tylko 200 godzin, podczas kiedy niemieckich dochodzi do 3800 godzin. A cóż dopiero na Morawie? Tu stosunek narodowości jest podobny, ale tylko po niemiecku wszystko w gimnazyach wykładają.

Wiedeń, 26 stycznia. Cesarz mianował króla Franciszka neapolitańskiego, oraz braci jego książąt Trani, Kaserty i Trapan, kawalerami orderu Maryi Teresy.

— Jeszcze 21 stycznia p. Smolka wręczył p. Szmerlingowi podpisy pojedyńczych osób i korporacyi należące do deklaracyi wręczonéj ministrowi przez deputacyą 4 stycznia, i ponowił usilne naleganie o przywrócenie języka polskiego w uniwersytecie jagiellońskim. P. Szmerling zapewnił, że to rozporządzenie wyjdzie najdaléj za trzy dni, ale dopiero z początkiem przyszłego półrocza może w życie być wprowadzone. Zaiste rząd cierpliwość i zaufanie w jakąkolwiek rzetelność i sprawiedliwość tém odwłaczaniem na ciężkie wystawia próby. Do Czasu piszą, iż podobne żądania przedstawione przez deputacyą szląską, aby język polski będący językiem ludności szląskiéj aż po Opawę, był wykładowym i urzędowym, oraz aby tę część Szląska przyłączono do Galicyi, do któréj nietylko etnograficznie ale i jeograficznie należy, znalazły w ministerstwie stanu dobre przyjęcie; daj Boże, aby skutek był po temu, a nie skończyło się na pięknych obietnicach.

Cesarz rozkazał postanowieniem z 20 stycznia zwinąć węgierski oddział najwyższéj izby sądowéj i najwyższego sądu urbaryalnego, i mianował członków restaurowanéj izby siedmiu mężów, tabula septem virorum, najwyższéj władzy sądowéj w Węgrzech.

— Z Górnych Rakus piszą do Wanderera, że w téj części, którą dopiero po pokoju paryskim do Austryi przyłączono, bardzo smutno mieszkańcy porównywają swe położenie do mieszkańców Bawaryi, dawnych swych spółobywateli. Z tamtéj strony granicy swoboda konstytucyjna, zamożność, małe podatki, mały pobór do wojska, kredyt i pieniądz bity; sztuka meternichowska z téj strony urządziła wszystko przeciwnie. Niezadowolenie nawet w zachwalanym Tyrolu nikogo ujść nie może, kto prawdę pragnie poznać.

— Korespondent wiedeński pisze do Czasu: „Ruch narodowy w Węgrzech ma jednę myśl i jeden cel, to jest przywrócenie konstytucyi z 1848 r. na podstawach sankcyi pragmatycznéj, a przeto unią personalną. Jak rząd ruch ten wstrzyma i do granic zakreślonych dyplomem 20 z. m. sprowadzi? Użycie siły zapowiedzianém zostało w ostatnim reskrypcie przeciw oporowi tylko. Czy można uważać za opór, prośby i przedstawienia z podpisami, jak w Ostrzyhomiu, na czele arcybiskupa prymasa? Odpowiedź na to zapytanie zależy od tego, czego rząd chce, czy zasady, czy pieniędzy. Jeżeli ma bronić zasady położonéj w dyplomie 20 paźdz. to objawia się już potrzeba środków ostatecznych. Jeżeli przeciwnie, idzie tylko o zaległe podatki, to takowe czy teraz czy po zebraniu sejmu, wpłynąć do kasy państwa muszą. Węgrom idzie o zasadę. Gdyby rząd dziś przystał na przedstawienie komitatu w Ostrzyhomiu, miałby zaległe podatki natychmiast. W razie egzekucyi gwałtownéj, Węgrzy, o ile słyszę, chcą pozostać na drodze spokojnéj i płacić odwołując się do sejmu. Lecz tu i owdzie mogłoby przyjść do krwawego starcia się, coby już było nieszczęściem. Węgrzy powiadają, że rewolucyi nie chcą, lecz że z drogi konstytucyjnéj nie ustąpią. Prymas i większość narodu są na téj drodze. Lecz trzymają się jéj może za nadto logicznie. Wszak już widać, że modyfikując nawet tę logikę narodową, trudno będzie się porozumieć na podstawie dyplomu, i że trzeba będzie albo walczyć albo robić dalsze koncesye. O ile na ten stan rzeczy w Węgrzech wpływa polityka zagraniczna, zgadnąć trudno. Podszepty, poduszczania, agitacya sztuczna, nie są w stanie obałamucić sumienia całego narodu. Główny popęd do takiego ruchu, jak w Węgrzech, musi być w samym narodzie. Węgrzy pracowali pod tym popędem przez lat ostatnich dwanaście. Prośbami, protestacyami, opozycyą bierną milczeniem nareszcie, domagali się powrotu do dawniejszé swéj konstytucyi. Dyplom cesarski 20 paźdz. przyrzekł ten powrót, ale w pewnych granicach. Adres komitatu w Ostrzyhomiu powiada, że między dyplomem i sankcyą pragmatyczną jest sprzeczność, i że Węgrzy chcą pozostać wiernymi pierwszéj, która była zaprzysiężoną i przez poprzedników cesarza. Odwołują się więc do traktatu, i to jest istotnie myśl całego narodu. W oczach Węgrów rewolucya zaczyna się dopiero tam, gdzie występuje stan oblężenia, albo głos oderwania kraju od korony cesarskiéj."

Peszt, 23 stycznia. Przedwczoraj kongregacya komitatu ostrzyhomskiego jako odpowiedź na reskrypt cesarski z 16 stycznia zapowiadający surowe wystąpienie przeciwko wszelkim usiłowaniom przywrócenia teraz faktycznego stanu z r. 1848, odesłała do tronu pismo téj treści: Objawy zdań mniéj więcéj gwałtowne niektórych komitatów należy poczytać za wylew naturalny miłości téj ojczyzny, która przez lat 12 tyle wycierpiała. Niepodobną było tym znamienitym patryotom, których rady monarcha zasięgnął, wszystkich uciążliwości dostateczny skreślić obraz. Tak gwałtowny był ucisk wszelkiego objawu narodowego, tak ciężkie podatki, tak twarde i nieznośne jarzmo policyjne, że nikogo zadziwić nie powinno, jeźli naród pomny smutnéj przeszłości nie zdoła się oddać nadziei radosnéj dni pogodniejszych, a zwolniony od więzów, jeszcze wzrok ma przyćmiony. Niechaj rzeknie monarcha stań się światło i niech stanie się światło, niech przychyli się do życzenia zgodnego narodu i urzeczywistni prawa z r. 1848, niech dozwoli patryotom wygnanym wszystkim wrócić do kochanéj ojczyzny, niech obejmie ich łaską szeroką i otwartą, bez zastrzeżeń budzących podejrzenia, i niech uniknie półśrodków. Dziesięć wieków liczy konstytucya węgierska, dziesięć wieków staczano o nią walkę; ciągłe boje zniszczyły zaufanie Węgier, a szereg długi bezprawia wiarołomnego wszczepił im niedowierzanie. Sankcya pragmatyczna jest ugodą wiążącą dla stron obojga. Wkłada ona monarsze obowiązek niezłomnego zachowywania praw i wolności narodowych, narodowi zaś każe być wiernym i uznawać następstwo dziedziczne. Ale dyplom cesarski z 20 października łamie owe najważniejsze prawa sankcyą pragmatyczną zawarowane, do których pradziad dostojny, Karol III, w imieniu własném i następców się był zobowiązał. Jeźli monarcha pozostawi sejmowi prawo uchwały podatków, a w obecnéj ciasnéj potrzebie państwa ucieknie się do lojalności węgierskiéj, wtedy naród z roskoszą dobrowolnie odda swe mienie. Bardzo powikłane są sprawy sądowe, cały naród tak znienawidził sądy istniejące, że raczéj zrzeka się praw swych, niżby o nie do sądów miał się udawać. Gromadzenie żandarmów w stolicach komitackich tylko może do reszty podkopać ostatek zaufania mieszkańców do rządu, tylko zniszczyć ostatek nadziei, że się system odmieni. Jako trąd, żandarmi i celnicy budzą odrazę w narodzie, i dopóki istnieją, trwa w mieszkańcach groza przeszłości, dopóty ani miłość ani zaufanie do rządu zakorzenić się nie mogą. W końcu pismo powołuje się na historyą, i przywodzi na pamięć że kwitł naród a monarcha był silnym, dopóty panujący żył pośrodku narodu, mieszkając w Węgrzech, niechaj zatém monarcha stósownie do przepisów prawa z lat 1536, 1546, 1741 i 1792 swą stolicę w Węgrzech obierze. Wielki Korwin już nieżyw od czterech wieków, ale żyje dotąd w pamięci wdzięcznego narodu.

Ostd. Post przypisuje temu oświadczeniu komitatu ostrzyhomskiego bardzo wielką doniosłość, większą niźli oświadczeniu peszteńskiemu, albowiem reprezentanci ostrzyhomscy uchodzą za najumiarkowańszych. Ostrzyhom z powodu konferencyi prymasowskich tamże odbytych używa pewnéj wziętości, a wreszcie, ponieważ żupanem komitatu jest kardynał prymas węgierski. Jeźli zatém pierwsza demonstracya przeciwko groźnemu reskryptowi wychodzi z Ostrzyhomia, żaden komitat rządu w tym przypadku nie wesprze. W innych komitatach kongregacye pismo cesarskie złożyły tymczasem ad acta, aż do przyszłych walnych zgromadzeń komitatowych, nie uważając bynajmniéj potrzeby zwoływania niezwłocznie walnych zgromadzeń, aby im treść pisma udzielić. Kongregacya komitatu peszteńskiego wydała protestacyą bardzo energiczną przeciwko gromadzeniu żandarmów, albowiem żupan hr. Stefan Karolyi otrzymał rozkaz od namiestnictwa, aby natychmiast urządzono po głównych miastach komitatu, zwłaszcza w Wacowie, (Waitzen) Keczkemecie i Kołoszu, pomieszczenie dla żandarmów, którzy tamże mają się ściągnąć no rozkaz najwyższy. Równocześnie zawiadomiono żupana, że żandarmi ci mają w razie potrzeby służyć mu do pomocy. Wskutek tego rozporządzenia więc kongregacya oświadczyła żupanowi, jako właściwie nie może uznawać władzy namiestniczéj na téj zasadzie, iż takowa jest nieprawną, i jako wyjątkowo tylko zawiązała z nią stosunki urzędowe. Komitat sam potrafi zachować porządek i nie da środków utrzymania dla żandarmów cesarskich, których konstytucya nieznа. Gromadzenie sił zbrojnych w komitacie jest nieprawne.

— Pesti Naplo pisze, że przybyło do Pesztu 15 młodych Dalmatyńców, aby słuchać wykładów przy uniwersytecie peszteńskim. W tymże celu przybyło 20 młodzieży polskiéj, między nimi kilku piechotą.

— W Aradzie zatoczono dwa działa na głównéj ulicy, z jaszczykami i przyborami wojennemi. Na rynku podobnież mają działa zatoczyć, a drzewa wzdłuż okopów fortecznych mają ściąć. Podobnież w Temeszwarze około wałów pracują nieprzerwanie i z największym pospiechem, pomimo zimy i opatrują je działami, koszami i palisadami.

Lublana, 23 stycznia. Dziennik tutejszy Novice donosi, że stronnictwo narodowe w Krainie zamierza ułożyć petycyą wyrażającą życzenia jego. Petycya ta ma obiegać po kraju dla zbierania podpisów.

— W Lublanie, w domu karnym przed kilku dniami aresztanci włoscy chcieli się wyłamać: doniósł o tém dozórcom jeden z ich towarzyszy. Kiedy następnie więźnie byli zgromadzeni na naukę religii, dwóch z nich rzuciło się na donosiciela i przebiło go szydłami, jeden w serce, drugi przez szyję.

— Od początku tego roku wychodzi w Lublanie dziennik domowy, niepolityczny, Uczitelski Tovarsz (Towarzysz nauczycielski), redagowany przez nauczyciela Andrzeja Praprotnika, w języku słoweńskim.

— Zmarły świeżo profesor slawistyki ks. Fr. Metelko, zapisał 10,000 reńskich na powiększenie dochodu szkółek parafialnych, 200 reńskich na wsparcie ubogich uczniów gimnazyum lublańskiego, i ustanowił 6 rocznych nagród po 50 reńskich dla nauczycieli elementarnych, którzy się odznaczą zamiłowaniem języka słoweńskiego i hodowaniem drzew owocowych.

FRANCYA.

Paryż, 24 stycznia. Potwierdza się dzisiaj cośmy donosili, że mimo upływu zwłoki danéj mieszkańcom Gaety przez jenerała Cialdiniego, aby, jeśli zechcą, schronić się mogli gdzieindziéj, ogień Piemontczyków nie rozpoczął się jeszcze 21 bm. Obiegała pogłoska, że wstrzymywał jeszcze oblegających wzgląd na posłów zagranicznych, przebywających chwilowo, jak wiadomo, w Gaecie i że Cialdini, nie chcąc się stać przyczyną dyplomatycznych trudności dla swego rządu, zapytał się wpierw telegrafem w Turynie, jak sobie ma postąpić. Téj pogłosce nie dawano jednak wiary w Paryżu, zwłaszcza, iż znaném jest usposobienie Cialdiniego, który do tak ceremonialnych względów nie wiele ma skłonności. Tymczasem ostatnie depesze donoszą nam o rozpoczęciu ognia przez baterye oblężonych, którzy przedwczoraj o ósméj z rana nader żwawo strzelać zaczęli. Piemontczycy odpowiedzieli natychmiast tak rzęsistym ogniem, że baterye przeciwne wkrótce podobno umilkły. Flotta admirała P... sano, złożona z 14 statków, ustawiła się już w linią bojo... i oczekiwała rozkazów. Francuzi wycofnęli się tak dale... że nawet parostatek „La Mouette" wrócił do Neapolu, „Solon", który miał do Gaety popłynąć, udaje się podob... do Messyny; dokąd się, jak słychać, kilkunastu zagorzały... rojalistów francuskich przedarło, aby się do obrony te... miasta przyczynić. Powstanie w Abruzzach poniosło podob... dotkliwą klęskę, ponieważ oddziały ochotników, złożone ... większéj części z dawniejszych żołnierzy neapolitańsk... które przed kilku dniami z kraju papieskiego na ziem... neapolitańską wkroczyły, przymuszone zostały wrócić zk... przyszły. Rojaliści tak wielką w téj wyprawie pokład... nadzieję, że Gazette de France zapowiadała już nay... bliski powrót króla Franciszka II do Neapolu. Oburz... się niektóre pisma francuskie na Piemontczyków z te... powodu, że wielu ze schwytanych powstańców rozstrzel... wszakże nie należy zapominać, że niektóre bandy, nie m... jąc żadnego związku z polityką, powstały jedynie tylko ... celu łupieztwa i składają się z rabusiów i rozbójnik... którzy nawet w czasie zupełnego pokoju po wsiach i ... gościńcach publicznych napadali i odzierali spokojnych m... szkańców i podróżnych.

— Pays i Patrie donoszą, że konferencya cel... załatwienia sprawy syryjskiéj zbierze się niezawodnie ... Paryżu 15 lutego. Anglia domagała się, aby Carogród ... miejscem zebrania, ale żądanie to nie znalazło poparcia ... innych mocarstw. Obadwa dzienniki zaręczają wprawd... że już dzisiaj można uważać za niewątpliwe przedłuże... okupacyi francuskiéj, z innych jednak źródeł dowiadujem... się, że gabinet londyński ciągle jeszcze się temu opier... mając już naturalnie Turcyą po sobie, spodziewa się po... skać także Austryą, która się teraz żarliwie o jego wzgl... ubiega.

— Powiadają, że przed kilku dniami książę Met... nich oświadczył ministrowi Thouvenelowi, jako Aust... uważać będzie za casus belli z Piemontem wszelką na... w granice Wenecyi, czyby takowa miała poparcie r... sardyńskiego, czy téż nie. Cesarz stara się, jak już ... krotnie mówiliśmy, wstrzymać wszelkie zwady, któreby ... wiosnę wywołać mogły wojnę europejską. Ciekawym w... duchu objawem jest ostatni artykuł półurzędowéj Pa... z napisem „La véritable politique de la paix," który star... okazać jak wszystkie dążności polityki zagranicznéj r... francuskiego wyłącznie ku temu celowi zmierzają. Mi... przygotowania wojenne we Francyi są tak wielkie i ... szczegółowe, że w każdéj chwili może cesarz wysłać w... wojska wiele liczniejsze niż lat poprzednich.

— Stosunki między Rzymem i Paryżem wcale się ... dobno nie poprawiły i słychać było dzisiaj, że pojaw... wkrótce nowa broszura z wyższego natchnienia nap... na niekorzyść rządu papieskiego, która ma rozwinąć i ... sadnić znany ów plan przeniesienia stolicy apostolski... Jerozolimy.

— Wedle ostatnich wiadomości z Ameryki, ode... się od związku Zjednoczonych Stanów Florida, Alaba... Missisippi; we Wirginii zwołano zgromadzenie sta... które się ma zająć tą samą sprawą, a w Luizyanie ... ratyści opanowali gwałtem kilka cytadel związkowych.

— Wiceadmirała de Tinan oczekują lada dzień w... ryżu, dokąd przybył także, wracając z Algieru, znany ... nomista Cobden, który wraca do Londynu. Książę Nap... wyjedzie niebawem do Turynu.

— Jenerał Lamoricière nie przyjął honorowéj sz... którą mu kilka miast francuskich ofiarowało.

— Najemny pisarz dworu austryackiego, Karol ... braux, pracuje nad broszurą, w któréj broni żarliwie ... nastyą Habsburgów, przeciw czynionym jéj powsze... zarzutom.

— Sprawa polska coraz bardziéj w tutejszych pis... a nawet w kołach urzędowych na jaw występować za... nawet na sprawy poznańskie zwracają uwagę, jak ... dzimy w nader ważnéj korespondencyi berlińskiéj w ... stitutionnelu, widocznie w Paryżu ukutéj, a lada ... wyjdzie bardzo ciekawa broszura: La Prusse e... traités de Vienne, w któréj stosunki W. Księstw... szernie i dokładnie wyświecone będą.

— Piszą stąd do Czasu:

„Dzisiejszy buletyn polityczny Monitora zna... dla tych, którzy przyzwyczajeni czytać rządowe pis... uwagą, zawiera szczegóły. Buletyn polityczny dzi... rządowego jest innowacyą tegoczesną. Ukazał się p... pierwszy 2 stycznia, a winien życie dekretowi roze... cemu atrybucye senatu i ciała prawodawczego. W... w miarę postępu wyradza szczególniéj téż w prasie ... wéj odpowiednie modyfikacye. Buletyn zajął w hie... komunikacyi władzy z krajem trzecie hierarchiczne m... Nie jest to część urzędowa, w któréj choć odwoła... poważne i stanowcze podpisem monarchy i contrapo... ministra stanu opatrzone znajdują miejsce dekreta. ... sięga buletyn wagą i znaczeniem części nieurzędowéj ... aczkolwiek bez podpisu ale dla tego tylko, że w o... rządowym ogłoszona, mieści zawsze myśl rządową i ... nie raz do ważnych ze strony władzy objaśnień. ... Monitora skromne na pozór miejsce zajmuje, ale w ... czy saméj jest skazówką polityki rządowéj, o tyle ... rząd na jaw myśl swą wydać pragnie. Nie podobna ... tynowi przysądzić stanowczego znaczenia, ale téż nie ... się go, niepodobna nam policzyć do rzędu informacyj ... niesień lub inserat w innych organach politycznych ... szczanych. Otóż buletyn z 21 stycznia czyni wzmi... szczególném zbliżeniu (nie możemy powiedzieć dla ... szczególném), jakie znaleść można w petycyi posło... skich na sejmie berlińskim o przyznanie praw W. K... znańskiemu, a temi o które się Prusy u Danii dla ... wiku i Holzacyi domagają.

„Wiadomość, że polscy posłowie myślą związać

poznańską ze sprawą szlezwicką, obudziła tu zajęcie. Utrzymuje się silne wrażenie sprawione przez żądzę Szlązaków przyłączenia się napowrót do Polski austryackiéj, pomimo kościowiekowego rozłączenia. Narodowość jest nieśmiertelną żadne środki jéj wytępić nie mogą."

Paryż, 26 stycznia. Patrie zaprzecza, aby Francuzi mieli opuścić Rzym. Francya nie zachęca Danii do oporu przeciw żądaniom Niemiec, i że rząd francuski nie uzbraja floty na Baltyk.

DANIA.

Kopenhaga, 25 stycznia. Gotując się do obrony Dania podobnie jak w latach 1848 i 1849 przedewszystkiém polega na marynarce wojennéj, stroi więc flotę, armuje i stara się zaopatrzyć ją w potrzebną liczbę majtków, wiedząc, że się Niemcom na lądzie trudno będzie oprzeć, ufa w siły swe morskie, któremi północne porty może zamknąć. Wydano więc 16 stycznia przedewszystkiém rozporządzenie powołujące 6000 majtków, a zastępując brak oficerów morskich, urządzono szkołę dla przysposobienia ich z oficerów marynarki handlowéj. Flota duńska przeciwko niemieckiéj wystarczy, pomimo wielu niedostatków. Tak np. Dania dotąd bardzo mało parowych łodzi kanonierskich posiada: brak ten mają zastąpić niebawem, na co Dagbladet radzi otworzyć subskrypcyą narodową. Tęż samę myśl poruszono na zgromadzeniu ludowém w Odense, na wyspie Fionii, gdzie 1200 osób uchwaliło adres domagający się odłączenia Holzacyi i Lawenburga od państwa zbiorowego. W Kopenhadze nie tylko tak nazwane narodowe czyli ministeryalne stronnictwo, ale i opozycya czyli tak nazwani przyjaciele włościan urządzają manifestacye w myśl ścisłego złączenia Szlezwiku z Danią. Przywódzcą przyjaciół włościan jest były minister Blixen Fineke. Członkowie sejmu, tak Folkethingu jak Landsthingu, podpisali adres i wyłożyli takowy publicznie do zbierania dalszych podpisów, wzywając wszystkich do odparcia obcych zamachów i żądzy do mięszania się do wewnętrznych spraw duńskich, i występując energicznie przeciwko wszelkim zachciankom powrzywdzenia narodowości duńskiéj w Szlezwiku. Żądają przy tém, aby Szlezwikowi dostała się w udziale wolność odpowiadająca ustawie zasadniczéj duńskiéj. Program stowarzyszenia Danevirke, na którego czele stoją profesorowie Bogge, Borgen i bar. Blixen Fineke, dnia 16 stycznia wydany, stawia sobie cel podobny.

Korespondent hamburski Czasu donosi o ciekawych pogłoskach krążących po Kopenhadze, nie ręcząc za wiarogodność, aczkolwiek z dobrze informowanego źródła pochodzić się zdają. W razie, gdyby za parę miesięcy wojska egzekucyjne, tj. pruskie, zajęły Holzacyą i Lawenburk, gdyby więc w skutek tego Duńczycy blokowali porty niemieckie, łatwoby przyjść znów mogło, żeby Prusacy, jak to kiedyś jenerał Wrangel czynił, palili wioski Jutlandyi za każdy statek Niemcom zabrany. Wprawdzie Francya oświadczyła, że dopóki sprawa duńsko-niemiecka nie wyjdzie za granic kwestyi niemieckiéj, mięszać się do niéj nie będzie, w razie powyższym jednak ani Francya ani Anglia pozostają pojętném okiem na to patrzećby nie mogły, i wojna snadno się przenieść by się mogła aż nad Ren. Powiadają, że taki przypadek stanęłaby między Prusami i Francyą uwa, ma się rozumieć po kilku bitwach stoczonych pour l'honneur des armées, celem wymiany Holzacyi za ry brzeg Renu, Jutlandya zaś z wyspami wcieloną by ostała do państwa skandynawskiego. Dla zapobieżenia zaś utkom takich tranzakcyi Rosya popiera politykę unitarną ecnego rządu duńskiego. Wieści te są jednakże zbyt ombinowane, aby wypadki w ten sposób dały się z góry ożyć. Sposób pojmowania duński o uprawnieniu egzekuyi związkowéj, tenże korespondent w taki sposób wykłada: „Niema wątpliwości, że związkowi służy poniekąd prao władzy najwyższéj nad Holsztynem, który jest krajem iązkowym i że tém samém może on użyć środków zmuających przeciw Holsztynowi, jakie mu prawo związkowe daje. Lecz ta władza związkowa staje się prawomocną lko w razie, gdy chodzi o zniesienie stanu rzeczy niezgaiącego się z ustawą związku. Władza ta ogranicza się na rostém veto i pod żadnym względem nie może być zaosowaną do inicyatywy, która wcale nie należy do władzy związkowéj. Dla tego też rada związkowa nie ma za obą kompetencyi prawnéj uciekania się do środków przynsowych przeciw Holsztynowi, aby zbrojną ręką zmusić o modyfikacyi ustawy dla całego ogółu monarchii duńskiéj. iązek niemiecki nie jest bynajmniéj władzą najwyższą ad królem duńskim; w sprawie z królem związek jest roną, która może mu wypowiedzieć wojnę, skoro czuje ię przez niego uszkodzoną, ale nie ma prawa najścia ceem egzekucyi krajów należących do jego korony. Oto właie punkt, z którego wyjdzie tłómaczenie rządu duńskieo, skoro chodzić będzie o usprawiedliwienie blokady. Dla go też już teraz gazety rządowe duńskie uważają egzecyą związku jako akt nieprzyjacielski związku przeciw rólowi duńskiemu, a przejście granic Danii, to jest linii graniczającéj Altonę, o 2000 kroków od mieszkania moego na przedmieściu ś. Pawła przechodzącéj, za złamanie pokoju na północy. Times w tym samym duchu mówiąc tém, twierdził, że blokada portów północnych Niemiec razie egzekucyi będzie nieochybną."

AZYA.

Bombaj, 27 grudnia. Sir Charles Wood, sekretarz anu indyjski, rozkazał wypłacić potomkom apanażowanym ippo Sahiba, sułtana myzorskiego, summę 520,000 funtów terlingów. Jak wiadomo Tippo Sahib był synem Hydera ego, który zdobywszy tron myzorski długo walczył z Anlikami. Tippo Sahib po ustawicznych wojnach r. 1799, po obyciu przez Anglików stolicy Seringapatnam, stracił tron żywot, a zwycięzcy jego królestwo wcielili do swych poadłości. Otóż teraz nietylko lord Canning, ale i członkowie rady prawodawczéj w Kalkucie bardzo krzywo patrzą na wypłacenie téj sumy potomkom jednego z zaciętych wrogów Anglii. Nowo zaprowadzony podatek dochodowy dotąd jest bardzo znienawidzony; jednakże w Bombaju część kupców autochtonów, którzy byli w skutek tego podatku zamknęli swe sklepy, znów rozpoczęła handel, ale krążą petycye o zniesienie tego podatku, które nawet niektórzy Europejczycy podpisują. Do Darjenlingu, gdzie mieszkańcy Sikkimu znieśli oddział wojska dra Campbell, posłano kilka kompanii sąsiedniego wojska, aby zasłonić Darjenling. Sikkim jest to powiat u kresów północno-wschodnich Bengalii, między Nipalem a Butan.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 stycznia. W skutek odezwy przez panów Tempelhoffa, Funka i Baartha podpisanéj, w któréj między innemi podług Pos. Ztg. znajduje się ustęp: „że czas jest światu pokazać, jako Niemcy Poznańskiém nietylko rządzą ale je zamieszkują" zebrało się w mieście naszém 25 b. m. około stutrzydziestu właścicieli i dzierżawców ziemskich niemieckiéj narodowości w zamiarze zawiązania Towarzystwa rolniczego dla departamentów Poznańskiego i Bydgoskiego, którego celem ma być, oprócz fachowych dążności, wywołanie zjednoczenia i bliższego poznania się między sobą obywatelstwa niemieckiego w Księstwie osiadłego. Po ukończonych obradach nad statutami i dokonanym wyborze dyrekcyi, z trzech członków i tyluż zastępców na każdy departament się składającéj, towarzystwo, któremu przewodniczył p. Tempelhoff z Dąbrówki za ukonstytuowane się ogłosiło. Na następnym obiedzie wspólnym w hotelu Myliusa dowodził tenże sam p. Tempelhoff konieczności poparcia moralnego polityki dotychczasowéj rządu i władz poznańskich z strony ludności niemieckiéj, i do podpisania w téj myśli zredagowanego adresu zgromadzonych wezwał; zdaje się atoli, że projekt jego nie znalazł poparcia, zaręczają nam bowiem naoczni świadkowie, iż adres, mieszczący opmiędzy rozmaitemi objawami niechęci ku narodowości polskiéj, także prośbę o zniesienie tytułu Wielkiego Księstwa Poznańskiego ani jednego nie uzyskał podpisu. Tak więc zamiar wyzyskiwania zebrania agronomicznego na korzyść demonstracyi politycznéj, która jątrząc rany tylkoby mogła szczepić w kraju plemienną niezgodę, zupełnie się nie udał, a zmysł zdrowy niemieckich spółobywateli tą razą odepchnął stanowczo pokusy, których garstka osób w widokach samolubnych nie skąpi.

— Podczas kiedy w zeszły piątek, dnia 25 stycznia, w naszych stronach na odwilż się miało, w Moskwie pod tąż samą niemal leżącéj szerokością jeograficzną, lubo pod inną linią izotermową, mróz tak był srogi, iż z powodu zmarznięcia żywego srebra u 32 stopnia Reaumura, termometr dalszego może jeszcze wzrostu zimna już nie mógł wskazywać. Tak donosi telegraficzna wiadomość z Moskwy w Berlinie odebrana.

— W niedzielę odbyła się pierwsza wieczerza z damami w kole towarzyskiém. Około godziny 9 zaczęły się tańce, które ochoczą zabawę przeciągnęły aż po północy. Udział w niéj brało kilkadziesiąt osób, których około 50 nam wyliczono.

— Dowiadujemy się, że w ciągu tegorocznego karnawału dane będą w mieście naszém dwa bale na cele dobroczynne, urządzone jeden przez Tow. Łowcze, drugi przez Koło towarzyskie tutejsze. Ze względu na większą niż w latach poprzednich w skutek ciężkiéj zimy i chorób zaraźliwych i prawdziwie naglącą potrzebę niesienia pomocy nieszczęśliwym naszym bliźnim, jak o tém świadczą odezwy między doniesieniami Dziennika, spodziewać się należy że obywatelstwo wiejskie przez liczne zebranie się poprze usiłowanie tych osób, które z zwykłą o téj porze zabawą taneczną dobry uczynek i dowód miłosierdzia dla cierpiącéj ludzkości połączyć zamierzyły.

— Z okoliczności pisma przesłanego nam a zamieszczonego w nrze 17 Dziennika, królewskiego radzcy ziemiańskiego powiatu mogilnickiego, p. Kühne i celem uzupełnienia sprawozdania z odbytego w Mogilnie dnia 1 grudnia z. r. sejmiku powiatowego, które w korespondencyi z Mogilnickiego w nr. 288 Dziennika Poznańskiego ogłosiliśmy, dochodzi nas pismo następujące, od p. Korytowskiego z Grochowisk:

„Zaraz po zagajeniu zgromadzenia powiatowego które się odbyło dnia 1 grudnia r. z. oświadczyłem stanom powiatowym, iż dwa urzędowania t. j. członka komisyi do szacowania szkód parcyalnych przez pożar zrządzonych i członka komisyi przyzwalającéj na przebudowania, do których sprawowania stany powiatowe w dawniejszych swych posiedzeniach mnie wybrały, składam, i zarządzenia wyboru innego członka w me miejsce żądam. Jako przyczynę, która mnie do tego kroku spowodowała, podałem stanowcze zaprzeczanie służącego mi prawa żądania od urzędu korespondencyi polskiéj i zupełne wykluczenie mnie od sprawowania powierzonych mi powiatowych urzędowań. Kiedy jednakowoż stany powiatowe jednogłośnie zatrzymania tychże urzędowań odemnie zażądały, uważałem za konieczność obznajomić je z postępowaniem, jakiego się radzca ziemiański względem mnie i położonego we mnie przez stany zaufania chwycił, aby tém dowieść, że mi rzeczonych urzędowań daléj sprawować nie wypada. W tym celu wykazałem:

1. że mi pan radzca ziemiański po wielokrotném zwracaniu niemieckiego zawiadomienia o zatwierdzeniu wyboru mego przez król. rejencyą, które mi znów po wiele razy a zawsze po niemiecku obok rozmaitych komentarzy przesyłano, ostatecznie oświadczył, iż nie inaczéj tylko po niemiecku ze mną korespondować będzie, podając za przyczynę, iż taką od J. W. naczelnego prezesa w Poznaniu względem mnie odebrał instrukcyą.
2. że radzca ziemiański komisarza obwodowego w Rogowie w taką opatrzył instrukcyą, ażeby mnie skoro raz tylko na wezwanie niemieckie w terminie szacowania szkód ogniowych się nie stawię, na przyszłość zupełnie pominął i bezemnie taksy ogniowe odbywał; co też komisarz obwodowy rzeczywiście jak najakuratniéj dotąd wypełniał.

Kiedy się radzca ziemiański w odpowiedzi na co dopiero przytoczone przezemnie powody na regulamin z 14 kwietnia 1832 roku, moję dokładną znajomość języka niemieckiego i że jako urzędnik wedle instrukcyi przez władzę wyższą mu udzielonéj działać musi, powołał, a prócz tego drogę instancyi mi zalecił, oświadczyłem mu:

że regulamin z 14 kwietnia 1832 roku zupełnie dla tego ignoruję, że go jako prawo obowięzujące nigdy nie uważałem i uważać nie myślę, ponieważ ani sankcyi Najjaśniejszego Pana w przepisanéj formie, ani należytéj publikacyi prawu każdemu, jeżeli prawem publiczném stać się ma, niezbędnie potrzebnéj, nie odebrał,

że gdzie egzystują niczém się zaprzeczyć nie dające prawa narodowości polskiéj służące, tam zaciąganie instrukcyi całkiem jest zbyteczne i że mi się przytém narzuca myśl jakoby nas w ten sposób za Helotów na naszéj własnéj ziemi uważać chciano,

że nieznam prawa, któreby kogokolwiek bądź do egzaminowania mnie ze znajomości języka niemieckiego z atrybucyą korzystania z takiéj znajomości upoważniało, lecz natomiast egzystuje niezaprzeczone prawo żądania, aby każdczasowy radzca ziemiański w Mogilnie ze mną, z dziada, pra i pradziada w powiecie zasiedziałym, w mém ojczystym porozumiewał się języku,

że pouczony smutnym przykładem innych, wskazanemi drogami instancyi puszczać się nie myślę i urząd mój składam.

Każdy bezstronny łatwo osądzi że wystąpienie moje nie było, jak w inseracie pana radzcy ziemiańskiego umieszczono, przedmiotem zażalenia i dopominania się o prawa językowi naszemu służące, lecz prostém zawiadomieniem, jak ze mną postąpiono w sprawie bezpośrednio stany powiatowe dotyczącéj, i wyłuszczeniem przyczyn, dla których urzędowania w ręce tych, którzy mi je powierzyli, składam.

Jest mi oprócz tego dostatecznie wiadomo, że ani sejmik powiatowy, ani pan radzca ziemiański, ani żaden z liberałów niemieckich nie jest tém właściwém forum przed którebyśmy żale nasze zanosić mogli Najwyższa Opatrzność, która się zarówno losami każdego pojedyńczego człowieka, jak i całych narodów opiekuje, trzyma i nasze losy w swéj potężnéj prawicy, a mocarstwa europejskie, które rozbiór Ojczyzny naszéj podpisując, prawa nasze zagwarantowały, oprócz tego wszyscy ludzie dobréj woli, są tém właściwém forum, które o sprawie naszéj rozstrzygać może.

Na tém skończyła się rozprawa moja z radzcą ziemiańskim, a wybór nowego członka w miejsce moje nastąpi na niezłomne moje żądanie na przyszłém posiedzeniu.

Stany powiatowe przystąpiły potém do przedmiotów na porządku dziennym umieszczonych i uchwaliliśmy, bardzo znaczną większością głosów, uchylić wsparcie talarów 280 wynoszące, corocznie na utrzymanie Orędownika powiatowego z funduszów komunalnych opłacane, a to z téj przyczyny, iż Orędownik powiatowy żadnych powiatowi korzyści nie przynosi i był organem wyłącznie prawie tylko władzom administracyjnym służącym. Daléj przyzwoliliśmy remuneracyą dla tłómacza powiatowego za prowadzenie protokółu polskiego; trzeba bowiem wiedzieć, że pan sekretarz powiatowy pobiera u nas renumeracyą za prowadzenie protokółu niemieckiego. Wniosek o zapomogę „na wystawienie pomnika dla króla Fryderyka Wielkiego", także na porządku dziennym zamieszczony, radzca ziemiański z porządku wycofnął, oświadczając, że go z pod obrad zupełnie usuwa. Następiły potém wybory rozmaitych komisyi etc. poczém sesya solwowano.

Grochowiska 23 stycznia 1861. T. Korytowski.

Srem, 22 stycznia. Dnia dzisiejszego odbyły się u nas wybory posła na sejm berliński w miejsce zmarłego nieodżałowanéj pamięci Gustawa Potworowskiego. Na przedwstępnéj naradzie odbytéj wieczorem dnia poprzedzającego na którą się zjechało kilkudziesięciu wyborców połączonych pow. kościańskiego, średzkiego i śremskiego postanowiono po żwawéj dyskusyi co do proponowanych dwóch kandydatów większością głosów obrać p. Aleksandra Guttrego z Paryża w powiecie wągrowieckim. Jakoż dnia następnego przybyli z trzech powiatów wyborcy, wysłuchawszy z rana solennie w tym celu wedle starego praojców naszych zwyczaju odprawionego nabożeństwa wybrali jednogłośnie p. Aleksandra Guttrego posłem na sejm do Berlina; mówię jednogłośnie, bo z 284 wyborców, którzy się na wybór posła do Sremu zjechali, 283 dało głos p. Guttremu, a jeden głos padł przy końcu wyborów na śremskiego radzcę ziemiańskiego, pana Funcka.

Dnia 2 b. m. odbyły się u nas także uzupełniające wybory trzech członków do rady miejskiéj w miejsce występujących z téjże panów Walleisera, Józefa Schreibra i Swinarskiego. Winniśmy tu wynurzyć nasze publiczne podziękowanie tym wszystkim obywatelom, a przedewszystkiém naszemu miejscowemu proboszczowi, którzy będąc gorliwi o ogólne dobro miasta, wszelkich dołożyli starań i zachodów, ażeby powaśnione umysły pogodzić, wszelkie parcyalne widoki i samolubne na sprawę wyborów miejskich zapatrywanie się dla dobra powszechnego usunąć i rozbite siły w głosowaniu dla przeprowadzenia stawionych kandydatów zjednoczyć. Tym tylko niezmordowanym staraniom i w celu jedności i zgody podjętym pracom pojedyńczych obywateli miejskich przypisujemy bez wątpienia pomyślny dla nas wyborów wypadek. Stósownie do objawionego ze strony niemieckich wyborców życzenia, ażeby tym razem polscy wyborcy z niemieckimi na postawionych z obu stron kandydatów spólnie i zgodnie głosowali, wybrano na członków do rady miejskiéj w oddziale III na nowo pana Swinarskiego 115 głosami przeciw 60 głosom, danym przez wyborców starozakonnych p. M. Pomorskiemu; w oddziale II dra Swiderskiego 31 głosami przeciw Józefowi Schreibrowi, który otrzymał 10 głosów, a w oddziale I rzecznika Walleisera 19 głosami przeciw kandydatowi Józefowi Schreibrowi, na którego padło 11 głosów. Tym tedy sojuszowym sposobem przeprowadziliśmy dwóch kandydatów polskich, a głosowaliśmy za to w I oddziale za kandydatem niemieckim. Zasiada więc obecnie w radzie 4 członków polskich, 3 niemieckich a 2 żydowskich. Ile słyszeliśmy, stronnictwo tych starozakonnych, którzy chcieli przeprowadzić koniecznie swego kandydata w osobie Józefa Schreibra, złożyło protestacyą do regencyi przeciw ważności wyborów II oddziału. Twierdzą oni, że nie było jeszcze w mieście przepisanéj w ogłoszeniu wyborów godziny 12, kiedy wybory II oddziału komisya prezydująca za skończone ogłosiła i dra Swiderskiego większością głosów obranym członkiem rady miejskiéj mianowała, że przeto odjęto sposobność głosowania dwom wyborcom starozakonnym, którzy się jeszcze po ukończeniu wyborów II oddziału, jako mający prawo do głosowania zgłosili. Spodziewamy się na pewno, że téj protestacyi przeciw ważności wyborów II oddziału, jako opartéj na błahéj i najmniejszéj słuszności niemającéj podstawie, rejencya za słuszną nie uzna i uznać nie może, bo wybory odbywały się wedle zegaru ratuszowego, jako dla miasta urzędowego, a nie wedle zegaru farnego, który nie jest bynajmniéj zegarem urzędowym, a który, jak każdemu w mieście dostatecznie wiadomo, ze zegarem wedle biegu słońca idącym, prawie codziennie się rozmija. Z uderzeniem zaś dwunastéj godziny na zegarze ratuszowym skończono też istotnie wybory II oddziału jak było ogłoszono. W końcu tę jeszcze podaję wiadomość że dnia 3 b. m. odbyła się powiatowa sesya agronomiczna w Jeżewie u p. Łaszczewskiego, na którą się członkowie towarzystwa mimo śnieżnéj zawiei licznie zjechali. Zebrani członkowie oglądali szczegółowo wyborowy chów owiec, bydła rogatego i koni i mieli sposobność przekonać się naocznie, czego przy niezmordowanéj pracy, wytrwałości i zaprowadzeniu wszelkich najnowszych wynalazków i ulepszeń agronomicznych w krajowém naszém gospodarstwie dokazać można, i że nie tylko u obcych, ale i u nas mimo wszelkich trudności, na jakie przy naszych spółczesnych i politycznych stósunkach nasi gospodarze co rok napotykają, znajdują się wzorowe i postępom agronomicznym odpowiednie prowadzone gospodarstwa. Nader uprzejme i gościnne przyjęcie gospodarza i gospodyni domu, którego zebrani członkowie doznali, miłém dla każdego z przytomnych pozostanie wspomnieniem. Przyszłe posiedzenie agronomiczne odbędzie się znowu w Sremie w czwartek 7 lutego, o godzinie 10 z rana, w budynku kupca Kadzidłowskiego.

Miłosław, 25 stycznia. Dwa smutne wypadki wydarzyły się w okolicy naszéj. Niedawno temu, bo krótko przed Nowym rokiem, w sąsiedniéj wsi Mikuszewie został olejnik zgnieciony kamieniem w olejnprzez nieostrożność; a wczoraj znowu na jednym z wiatraków tuteji szych zginął okropną śmiercią uczeń młynarski, który wciągnięty pod koło, całkiem zduszony został.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 27 stycznia wieczorem. Patrie donosi z Gaety pod dniem 23 bm., że flota piemontska zbliżywszy się do fortecy znaczne szkody poniosła i że oblężeni żwawo odpowiadali na ogień od strony bateryi lądowych. Wedle Pays stanie Bosco na czele powstańców, aby uderzyć od tyłu na oblegających. Plan ten ma zostawać w styczności z zorganizowaném sprzysiężeniem w całém królestwie. Prywatne wiadomości z Neapolu donoszą pod dniem 26 bm., że bombardowanie zwolniało i że odkryto bardzo ważną korespondencyą z Gaetą. Corriere mercantile donosi, że artylerya polowa wraz z flotą podwoiły bombardowanie Gaety. Flota cofnęła się w dniu 23 bm., aby naprawić szkody, ale miała znów wieczorem rozpocząć ogień. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr miejski w Poznaniu. [230]

W wtorek 29 stycznia. Po piąty i ostatni raz: „Kieselack und seine Nichte vom Ballet", wielka krotochwila z śpiewem i tańcem w czterech aktach i 10 obrazach Weihraucha, muzyka Conradego. Nowe dekoracye wykonał p. Prewitz.

Przygotowuje się: „Dinorah," czyli: „Die Wallfahrt nach Ploermel" Meyerbeera. „Palm, ein deutscher Bürger", prof. Eckardta. „Die eiserne Maske", „Die Jagd nach einem Mädchen", „Die Gauner von Berlin." Hugona Müller.

Na wielokrotne żądanie przedstawiony będzie w biegu tygodnia jeszcze raz: „Orpheus in der Hölle".

Józef Keller.

Dnia 3 lutego bal w Wągrówcu, na który zapraszają gospodarze.

J. Nieżychowski. S. Łubieński. L. Radoński. T. Kierski. [216]

Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj powiatu szamotulskiego odbędzie się d. 8 lutego r. b. rano o godzinie 11 w hotelu „Giełda" w Szamotułach, na które Szanownych Członków uprzejmie zaprasza **Komitet powiatowy.** [225]

Człowiek bezżenny, lat 50 lub więcéj mający, któryby miał chęć dozorowania małego gospodarstwa, pod zarządem samego plebana, niechaj się zgłosi do p. Kamieńskiego w Bazarze w składzie płótna w Poznaniu listownie lub osobiście. [195]

Doniesienie.

Handel nasz przenieśliśmy dziś do nowo wybudowanego domu tu w Rynku obok szkoły katolickiéj.

Pleszew dnia 26 stycznia 1861.

[224] **F. Putiatycki i Sp.**

Osoby zdolne prowadzić gospodarstwo oparte na gorzelni, a mogące, dla choroby obecnego urzędnika, niezwłocznie objąć posadę, zechcą zgłosić się listownie do Siernik pod Rogoźnem. [222]

Miód

jest znowu w zapasie u

Edwarda Kantorowicza,

[226] przy Rynku 89.

Młodzieniec, obeznany z prowadzeniem książek kupieckich, a szczególnie zdolny do prowadzenia polskiéj korespondencyi, znajdzie natychmiast pomieszczenie. Bliższych szczegółów udzieli pan Antoni Schmidt w Poznaniu. [223]

Najdelikatniejsze bez pestek **wielkie śliwki** dla ciężko-chorych.

Najlepsze czyste **powidła śliwkowe** funt po 2½ sgr. poleca

nowy berliński skład towarów mącznych

Emila Kirchnera następc w,

plac Sapieżyński.

[218]

Wspaniałe świece stearynowe w rozmaitych opakowaniach u

Emila Kirchnera następców,

plac Sapieżyński.

[219]

Najdelikatniejszą halską mączkę oraz kolońską mączkę promienistą w jak najlepszéj jakości, które bieliznie przy stósownem użyciu bez dodatku **mączki połyskującéj** lub innych obcych substancyi, najdelikatniejszy, śnieżno biały połysk nadają, poleca

nowy berliński skład towarów mącznych

Emila Kirchnera następców.

[220]

Otwarcie składu.

Niniejszém uwiadomiam uniżenie, że pod firmą

K. KLEEMANN

w tutejszém mieście otworzyłem

skład drzewa, węgli, wapna i materyałów budowlowych.

Polecając się szanownéj Publiczności podpisuję się uniżenie

K. Kleemann,

ulica Szyperska numer 13.

[50]

Nową przesyłkę słodkich czeskich śliwek otrzymał co tylko, i poleca funt po 1 sgr. 8 fen., 10 funtów za 15 sgr,

Izydor Busch,

[227] plac Sapieżyński numer 1.

Dla wygody szanownéj publiczności połączyłem z składem moim towarów kolonialnych handel wiktuałów. Polecam przeto wszelkie gatunki kaszy tatarczanéj, jęczmiennéj, perłowéj i owsianéj, rozmaite gatunki bubru i grochu, małą i wielką soczewicę węgierską do gotowania, w ogóle wszelkie do podobnego składu należące artykuły po nader tanich cenach

Izydor Busch,

[228] plac Sapieżyński nmr. 1.

Szczecińskie twarde, białe mydło 7 funtów za talara poleca **Izydor Busch,**

[229] plac Sapieżyński 1.

Swiece woskowe

do kościołów

poleca **Adolf Asch,**

[215] ul. Zamkowa nr. 5.

Wyprzedaż

francuskich cukrów po zniżonych cenach polecają cukiernie

A. Pfitznera w Poznaniu

[231] Rynek nr. 6 i Wrocł. ul. nr. 14.

Stare prawie już nie do użycia lampy posuwane opatruje w patentowane zapały ostrzone, przez co się te znowu jak nowe palą.

[232] **H. Klug.**

Łubin żółty do siewu, dojrzały, znajduje się do nabycia na probostwie w Bninie pod Kórnikiem. [221]

Wielki i mały węgierski groch do gotowania, kwartę po 3—4 sgr., również zwyczajny groch do gotowania, kwartę po 1 sr. 8 fen., poleca

Maurycy Briske,

narożnik ul. Wronieckiéj i Kramarskiéj ner 1. [202]

Budwiga hotel.

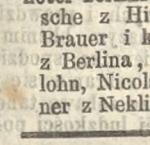

Z transportem **krów dojnych** z łęgu noteckiego

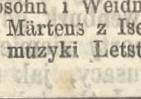

wraz z cielętami przybędzie we czwartek 31go stycznia pociągiem wieczornym do Poznania i zamieszka w hotelu Budwiga przy placu Kamelaryjnym nr. 18/19.

J. Klakow,

[217] handlarz bydła.

Przybyli do Poznania.

Dnia 28 stycznia.

Bazar: Wł. dóbr Karsnicki z Mystek, Stablewski z Zalesia, Kożanecki z Ostrowa, Drwęcki z Starkowca, dzierz. Maske z Przybyszewa.

Myliusa Hotel Drezdenski: B. Rotm. Heydebrienk z Kozlina, kup. Toussaint, Appelius, Koch i l'Equoque z Berlina, Blanquet z Hamburga, Klatschke, Pattni, Brinkmann, Neisser i Falk z Wrocławia, Dreyfuss z Kolonii, Denk z Neukrug, Bullrich z Szczecina.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Bojanowski z Krzekotowic, dyr. dóbr Molinek z Rydzyny, kanonik Jakubowicz z Warszawy.

Oehmiga Hotel Francuski: Komisarz gosp. Andersen z Głogowa, kap. Wendt z Zielonogóry, kup. Rudolph z Berlina, Maas z Mannheimu, Teusler z Zielonogóry.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Cunow z Skoków, komisarz Antoniewicz z Stempuchowa.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Jordan z Popowa Ignacewa, Jackowski z Pomarzanowic, kapitalista Arendt z Zgorzelic.

Hotel Berliński: Wł. dóbr Gerlach z Lecklau, Kutsche z Hirtendorfu, Kirsten z Zydowa, technik Brauer i kupcy Salinger, Philippsohn i Weidner z Berlina, Müller z Frankfurtu, Märtens z Iserlohn, Nicolai z Szczecina, naucz. muzyki Letsteiner z Nekli.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 28 stycznia.

Zyto: wyższe ceny, na stycz. 43½, luty 43⅞—⅔, na wiosenną odstawę 44⅛—⅙, maj-czerwiec 44½—⅔ tal. pł. Okowita: ceny niezmienione, wypow. 9000 kwart, z beczką na styczeń-luty 19¹¹/₁₂, marz. 20⅛, kwiec. 20⅝, maj-czer. 20¹¹/₂ tal. pł.

Berlin, 26 stycznia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 72—82 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 1000 cent., w miejscu 2000 funt. 49¾—50½, na sty. 48⅝—¾—⅞ pł., 49 żąd., sty.-luty 48⅛—¾, luty-mar 48½—⅝—¾, na wiosenną odstawę 48—¼—⅜—½, maj-czer. 48¼—½, czer.-lipiec 48¾ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 42—48 tal. Owies: mocno się trzymał w cenie, w miejscu 1200 funtów 26—29, na stycz. 27, na wiosenną odstawę 27, maj-czer. 27¼ pł., czer.-lip. 28 tal. żąd. Oléj rzepiowy: ceny nieco wyższe przy ożywionym obrocie, w miejscu na stycz. i sty.-luty 100 funtów bez beczki 11⁷/₁₂, luty-marz. 11⁷/₁₂ żąd., 11½ pł., kw.-maj 11½—¹³/₂₄ pł., 11⁷/₁₂ żąd., maj-czerw. 11⅝ pł., 11⅔ żąd., wrz.-paź. 12 tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 11 tal. Okowita: obrot średni, w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 20¹⁷/₂₄—⅔, z beczką na st., sty.-luty i luty-marz. 20⅞—¹¹/₁₂—21, marz.-kw. 21⅛, kw.-maj 21⅓—⅜ pł., 21⁵/₁₂ żąd., maj-czer. 21½ pł., 21 ⁷/₁₂ żąd., czer.-lip. 21¾, lip.-sier. 22⅛ tal. pł.

Wrocław, 26 stycznia.

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	89—92	85	73—80
„ żółta	88—91	84	73—80
Żyto	61—63	59	55—58
Jęczmień	52—57	50	40—45
Owies	32—34	30	28—28
Groch	63—67	61	55—58

Na giełdzie: Zyto: ceny niezmienione, na 49 pł., stycz.-luty i luty-marz. 49, marzec-k 49¼, kw.-maj 49½ żąd., maj-czer. 50 tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny niezmienione, wyp. 50 cent., w miejscu, na sty. i sty.-luty 11⅛ żąd., luty-marz. pł., marz.-kwiec. 11¼, kw.-maj 11⅝ tal. żąd. Okowita: ceny niezmienione, w miejscu 20⅝, na st.-luty i luty-marz 20⅓, marz.-kwiec. 20¹³/₂₄, maj 20¾ pł., 20⅝ tal. żąd.

Gdańsk, 26 stycznia.

W tym tygodniu powietrze było mgliste, ogólności słaby i tylko nocami cokolwiek mocni Snieg często pada, a w ostatnich dniach nast zupełna odwilż.

W Anglii na targach zbożowych żadna nie zaszła zmiana; zakup równobył słaby jak w szłym tygodniu, gdyż kupujący nie znaleźli sp wanego zachęcenia do większych transakcyi, kszym ustępstwie właścicieli zboża. Słabe g krajowego ziarna jedynie tylko o 1 do 2 szyl nie się cofnęły, wilgotne powietrze bowiem wie wpłynęło na jego kondycye. Co do zbo granicznego zaś, o ile takowe sprzedaném notowano dawniejsze ceny. Trudność komun jeszcze nie ustała i rozwinięciu się większéj ności stoi na przeszkodzie.

Na targach francuskich było więcéj życia bra ochota do kupna. Nawet gdzie dowóz do znaczny, notowano skłonności do hausy, część transakcyi uskuteczniono po cenach prze tygodnia. Możność dostania kapitałów tańszy po 7% sprawiła, że żądanie kapitałów od zmniejsza się, świat finansowy uspakaja się i to handel nabiera więcéj rzeźwości.

Na naszéj giełdzie znajdujemy mało chęci bienia interesów. Brak komunikacyi z Anglią kojność tamecznych targów wywiera niepo wpływ na usposobienie tutejszych eksporte główną przyczyną obecnéj obojętności targowe ciaż sprzedający zniżyli ceny od 10—15 gr łaszcie, jednakże pokup przez to niewiele większył.

Płacono za szefel wagi pruskiéj:

				tal.	sr.	f.	
Pszenicy	78	17—80	15	„	2	17	6 „
„	81	5—83	4	„	2	26	8 „
„	83	24—85	4	„	3	4	6 „
„	85	4—85	23	„	3	10	„
Zyta		81	25	„	1	25	„
Jęczmienia	65	14—70	21	„	1	10	„
Owsa		45	25	„		26	6 „
Grochu				„	1	20	„

Kursa zamian:

Londyn 6, 17⅜. Hamburg 149¾. Amst 140¾. *Aleks. Makowski & Co.*

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 28 stycznia

	od tal	sg.	fn.	do tal	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	25	—			
„ średniéj „	2	17	6			
„ ordynar. „	2	12	6			
Żyta ciężkiego „	1	24	—			
„ lżejszego „	1	20	—			
Jęczmienia dużego „	1	17	6			
„ małego „	1	12	6			
Owsa „	—	24	—			
Grochu do gotow. „	1	22	6			
„ na paszę „	1	15	—			
Rzepiu zimowego „	—	—	—			
Rzepiku zimowego „	—	—	—			
Rzepiu latowego „	—	—	—			
Rzepiku latowego „	—	—	—			
Tatarki „	1	2	6			
Kartofli „	—	17	6			
Masła, garn.	—	—	—			
Koniczyny czerw. „	—	—	—			
Koniczyny białéj „	—	—	—			
Siana, cent.	—	—	—			
Słomy, „	—	—	—			
Oleju cent.	—	—	—			
Spirytusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 26	20	—	—			
dnia 28	19	27	6			

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 26 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100⅛
— rząd.	4½	—	100
— 1859	5	104½	—
— 1856	4¼	—	100
— 1858	4	—	95¼
— prem. 1855	3½	115½	—
Obligi długu skarb.	3½	—	85⅝
— Marchii	3½	—	84⅝
Listy zast. March.	3½	—	89¾
— Prus Wsch.	3½	82½	—
— —	4	92	—
— —	—	—	—
— Pomor.	3½	—	88
— —	4	—	96
— W. Ks. Pozn.	4	100¾	—
— — (nowe)	3½	92¾	—
— — (nowe)	4	88¼	—
— Szląskie	3½	—	88
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	82½
— —	4	—	91¾
— —	—	—	—
— rent. March.	4	—	94½
— Pomor.	4	—	95
— W. Ks. Pozn.	4	91¼	—
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	93¾
— Nadreńskie	4	—	95⅛
— Saskie	4	—	95⅛
— Szląskie	4	—	94
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	41½	—
— Pożycz. narod.	5	—	48½
— Obligi 250 fl.	4	53	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	87½
— 6 poży. Stiegl.	5	—	99¾
Rosy. poży. angiel.	5	102	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	80½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93¼
— B. 200 zł.	—	—	23
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	86
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	91
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	109	—
Złota funt. cel.	—	—	455½
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bankn.	—	—	65⅝
Polskie bil. bank.	—	—	87¼
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	107	—
Berliń.-Hamb.	4	108½	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	127½	—
Berl.-Szczecin.	4	—	100¾
Wrocł.-Freib.	4	—	81¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	33½	—
Kozlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	92⅔
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	42½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	119⅓
— Lit. B.	3½	—	108¾
Opol-Tarnowic	4	—	27½
Starogr.-Pozn.	3½	—	81
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115	—
Berl. Tow. hand.	4	77	—
Gdański bank priw.	4	83	—
Dysk. Udział komm.	4	—	77¼
Gota, bank. pryw.	4	—	65¼
Hanow. dito	4	90	—
Królew. dito	4	—	80½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	58
Magd. bank priw.	4	77	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	56¾
Pozn. bank prow.	4	77	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	125½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	74½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	19¼
Concordia	4	102¼	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	96½	—
—	4½	99¾	—
Berl.-Hamb.	4½	—	103
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	93
— Lit. C.	4½	99½	—
— Lit. D.	4½	99¼	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	85½
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	92⅓
— konwen.	4	—	82¼
— — III. ser.	4	89	—
— — IV. ser.	5	—	102¼
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100½
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	79½	—
— Lit. D.	4	—	86
— Lit. E.	3½	—	73¾
— Lit. F.	4½	—	92¾
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 26 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	93¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	108⅜
Polskie bil. bank.	—	87½	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	65⅔	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	101	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	88⅜	—
— Listy Rent.	4	91¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	—	88
— nowe Lit. A.	4	—	95⅝
— nowe	4	96¼	—
— Lit. B.	4	98¼	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	93⅝
— Oblig. prow.	3½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	86¼	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	48¾	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	74½
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	81½	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	85½	—
—	4½	92½	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	120	—
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. pr. pierw.	4	88½	—
—	3½	74	—
—	4½	—	—
Opol. Tarnow.	4	28	—
Koźlo-Bogumin.	4	33	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Pozna

dnia 27 stycznia.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
—	4½	—	101
— pozy. r. 1855	3½	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	92½
— nowe	4	—	88
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	86	—
Pozn. List. Rent.	4	—	91
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	104	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.